

Ewa Zielińska

## O niegrzecznych dzieciach <sup>1</sup>

Dobre wychowanie dzieci jest głównym celem nauczycieli i rodziców. Zdarza się jednak, że proces wychowawczy kształtujący właściwe postawy przynosi odwrotne skutki. Oto kilka przykładów : Karolinka rozrzuca zabawki. Proszę, aby przestała robić bałagan i posprzątała je. Dziewczynka pokazała język i odwróciła do mnie tyłem. W tramwaju siedzi mama z siedmiolatkiem na kolanach. Wsiada starsza pani z laską i rozgląda się szukając wolnego miejsca. Ponieważ go nie ma, patrzy na chłopca i jego mamę. Mama przyciszonym głosem mówi : *Siedź* i pokazuje coś za oknem. Babcia skarży się : *W domu mu wszystko wolno ..... ,On robi to co chce....., Nie słucha, co się do niego mówi.....* Mama opowiada : *Nie kupiłam Kasi zabawki, którą chciała. To ona na ulicy tupiała nogami, krzyczała na mnie aż się ludzie oglądali a do tego wszystkiego jeszcze obraziła się.* Można mnożyć opisy podobnie zachowujących się dzieci. Bywa, że działania wychowawcze podejmowane w dobrej wierze często odnoszą odwrotny skutek.

Psycholog Stefan Baley <sup>2</sup> podkreśla, że efekty wychowania są tożsame z rezultatami procesu uczenia się .Ponieważ człowiek uczy się przez całe życie to i wychowuje się przez całe życie. W procesie uczenia się podobnie jak w wychowaniu wyróżnia się oddziaływania wychowawcze zamierzone ( intencjonalne ) jak i niezamierzone ( okazjonalne ). Inaczej przebiega wychowanie w okresie wczesnego dzieciństwa i inaczej w wieku dorosłym. Zmieniają się też proporcje zamierzonych i niezamierzonych oddziaływań wychowawczych . We wczesnych okresach życia , gdy kształtuje się osobowość dominuje wychowanie zamierzone z nastawieniem na wszechstronny rozwój dziecka oraz przygotowanie do życia społecznego. Problem w tym , że nie ma wyraźnej granicy pomiędzy tym , co świadome i zamierzone , a tym , co realizuje się okazjonalnie. Wiele upodobań oraz umiejętności kształtuje się w trakcie kontaktów społecznych zarówno pozytywnych jak i negatywnych , często bez udziału dorosłego wychowującego dziecko. Dlatego ważne są proporcje między wychowaniem zamierzonym i niezamierzonym. Kłopot tylko w tym , że zależności między wychowaniem zamierzonym i niezamierzonym analizujemy po fakcie, gdy dziecko już zachowuje się źle i gdy trzeba poradzić sobie z nadmiernymi trudnościami wychowawczymi.

Problem jest niezwykle złożony , gdyż działania wychowawcze podejmowane przez różnych wychowawców ( nauczycieli , rodziców , dziadków) mogą :

- być sprzeczne: mama uczy dziecko pewnych zachowań, a tata je lekceważy i nakłania do innych zachowań;
- dopełniać i uzupełniać się: nauczyciel uczy dziecko czynności , o które nie troszczą się rodzice i odwrotnie;
- wzmacniać się: rodzice i nauczyciele kształtują podobne zachowania a dziecko szybko orientuje się w oczekiwaniach dorosłych i stara się je spełniać.

Z problemem wychowawczym mamy do czynienia wówczas, gdy dorośli kierują się sprzecznymi poglądami i uczą dziecko różnych zachowań w bardzo podobnych sytuacjach. Stwarza to okazję do wybierania tej sytuacji , która się bardziej dziecku opłaca: czy

słuchać mamy, czy taty. Najczęściej tak wychowywane dziecko lekceważy dorosłego np. wychowawcę (nauczyciela).

Istotą wychowania jest podatność na uczenie się a więc liczba powtórzeń potrzebnych dziecku do opanowania pewnej czynności ( zachowania się ). Są dzieci, którym wystarczy trzy , cztery powtórzenia i już wiedzą jak należy zachować się w danej sytuacji. Mamy też takie, którym dorośli muszą organizować po kilkanaście sytuacji aby opanowały to samo, co dzieci o znakomitej podatności na uczenie się .

Problem w tym , że w każdej grupie jest sporo dzieci o mniejszej podatności na uczenie organizowane przez dorosłych. Jeżeli wychowawcze intencje dorosłych są zbieżne dzieci te mają szansę zgromadzić tyle doświadczeń , ile potrzebują aby się czegoś nauczyć. Jeżeli w przedszkolu, szkole i w środowisku domowym dorośli realizują inne zakresy wychowania, efekty są mizerne lub ich nie ma wcale . Dlatego bardzo ważne jest ustalenie celów i sposobów wychowania dzieci w przedszkolu ( szkole ) i w domu rodzinnym. Jeżeli z różnych przyczyn nie można przekonać rodziców do podjęcia określonych działań wychowawczych, należy koniecznie kształtować zachowania , do których rodzice nie przywiązują wagi. Musi to być jednak intensywny proces uczenia, prowadzony systematycznie przez dłuższy czas.

### **O nagrodach i karach**

Wychowując dzieci, trzeba stosować kary i nagrody<sup>3</sup>. Gdy dziecko zachowa się w określony sposób lub wykona jakąś czynność, dorosły mimiką, gestem, słowem :

- okaże zadowolenie - jest to nagroda. Dziecko będzie skłonne powtarzać nagrodzone zachowania bo skojarzyło je z miłymi emocjami;

- wyrazi niezadowolenie - jest to kara a więc informacja o konieczności zmiany zachowania. Dziecko w takiej sytuacji będzie unikało tego, co łączy się z nieprzyjemnymi doznaniem.

W procesie wychowywania nie sposób unikać kar. Są one jednym z najważniejszych sposobów informowania dziecka o tym , że ma zmienić swoje zachowanie. Rozważając problem stosowania kar i nagród w dłuższym okresie czasu okazuje się, czasem , że kara nie zawsze łączy się z przykrością, a nagroda z przyjemnością. Na przykład doznanie przykrości może być spowodowane tym , że nagroda nie była taka jakiej się dziecko spodziewało. Bywa też tak , że dziecko traktuje dotkliwą karę jako coś korzystnego coś , co się oplaca i prowokuje dorosłego do ukarania. Oto przykład : Dziecko z rodzicami idzie na przyjęcie. Wszyscy dorośli obdarzają dziecko uwagą i mówią : *Jaka ty jesteś ładna dziewczynka ?..... Kto ci kupił taką śliczną sukieneczkę?..... Chodzisz do przedszkola więc umiesz dużo piosenek , zaśpiewaj .....itd.* Po chwili dorośli przestają interesować się dzieckiem ale ono dalej chce być ważne , w centrum zainteresowania i chce na siebie zwrócić uwagę. Zaczyna biegać , głośno mówić a nawet krzyczeć i wszystkim przeszkadzać. Rodzice tracą cierpliwość i karzą dziecko za złe zachowanie. Dorosłym tylko wydaje się, że ukarali dziecko a ono takim zachowaniem osiągnęło zamierzony cel - *nareszcie zwrócili na mnie uwagę i jestem w centrum zainteresowania.* Inny przykład : Nauczyciel chwali ucznia za aktywność na lekcji ale on doskonale wie, że za chwilę rówieśnicy będą mu dokuczali bo się wyróżnił . Tak więc nagroda staje się dla niego karą.

W poradnikach dla rodziców i nauczycieli znajdujemy porady jak unikać kary w wychowaniu. Pedagodzy podkreślają, że w trakcie udzielania kary dorosły staje się agresywny nawet wtedy, gdy tego nie chce. Agresja ma to do siebie, że udziela się na zasadzie naśladowania. Dlatego dzieci wiernie naśladują zachowania swoich rodziców. Bije dziecko bija misia, potem bija kolegów a następnie w sposób agresywny traktuje swoich bliskich, szczególnie, gdy są słabsi od niego.

Niektórzy psychologowie i pedagodzy apelują aby dzieci tylko nagradzać i lansują bezstresowe wychowanie<sup>4</sup>. Dzieci nadmiernie chronione (porażki nie da się uniknąć) niewspółmiernie reagują na pojawiające się trudności i zagrożenia. Często mają poczucie krzywdy, gdyż są przekonane, że dorośli muszą spełniać każde ich życzenie. Ponieważ jest to niemożliwe nasilają się konflikty i pojawiają kłopoty wychowawcze. Nie sposób kształtować dziecięcych zachowań bez stosowania kar i nagród. Efekty wychowawcze zależą od bilansu wzmocnień: im więcej nagród i mniej kar, tym lepiej.

W procesie wychowania bardzo ważne jest też umiejętne stosowanie nagród. Gdy dorosły chce aby dziecko opanowało jakąś czynność musi okazywać radość i zadowolenie. Dzieci lepiej i szybciej uczą się różnych zachowań (czynności), gdy są one otulone przyjemnymi, ciepłymi emocjami. Jeżeli dorosły chce skłonić dziecko do zmiany zachowania na lepsze ma wyrazić swoje niezadowolenie, nazwać złe zachowanie i pokazać jak dziecko ma je zmienić. Niezadowolenie ma dotyczyć tego, co dziecko zrobiło a nie samego dziecka. Dzieci chcą wykonać to, o co proszą dorośli najlepiej jak potrafią. To, że czasami im nie wychodzi to tylko dlatego, że nie potrafią jeszcze przewidywać, co się zdarzyć może, a także z powodu braku rozeznania, co wolno a czego nie wolno.

### **Co wolno dzieciom a czego nie wolno**

Ustalając relacje pomiędzy sobą a inną osobą dzieci stosują testowanie. W ten sposób chcą dowiedzieć się: jak daleko sięga władza dorosłego, jakie będą konsekwencje, gdy nie wykonają polecenia, kiedy trzeba się podporządkować a kiedy nie. Takie testowanie to próba sił. Dziecko nie ma innego sposobu ustalania granicy swych możliwości i dowiedzenia się, jakimi prawami rządzi się otaczająca go rzeczywistość. Wystawiając na próbę cierpliwość dorosłego, uczy się rozumieć, w jaki sposób ma respektować potrzeby innych ludzi i wymuszać realizowanie własnych. Dorosły musi przestrzegać granic wyznaczonych dziecku, egzekwować postawione wymagania i konfrontować z konsekwencjami jego złego zachowania. Dzięki temu dziecko nauczy się ponoszenia odpowiedzialności za swoje zachowanie i zasad współżycia oraz współdziałania społecznego. Gdy rodzic będzie akceptował potrzeby dziecka, wierzył w jego możliwości (zdolności), obdarzał zaufaniem i towarzyszył w rozwiązywaniu dziecięcych problemów wówczas dziecko nauczy się rozpoznawania własnych uczuć i potrzeb, budowania poczucia własnej wartości, ufania sobie i dorosłym a także korzystania z ich pomocy. Na zakończenie kilka rad dla rodziców, których stosowanie gwarantuje właściwe relacje między dorosłym i dzieckiem. Dorosły powinien:

- reagować adekwatnie do przewinienia dziecka i pokazywanie, co zrobiło źle;
- mówić o swoich uczuciach i oczekiwaniach w sposób życzliwy i stanowczy;
- pozwolić dziecku na ponoszenie konsekwencji złego zachowania i pomóc mu w wyciąganiu wniosków i naprawieniu szkody.

Dorosły może powstrzymać nieodpowiednie zachowanie dziecka działając stanowczo ale z szacunkiem dla dziecka. Tylko postępując w ten sposób uczy dziecko odpowiedzialności za jego zachowanie , zapewnia mu poczucie bezpieczeństwa a równocześnie staje się autorytetem gwarantującym poczucie bezpieczeństwa.

---

<sup>1</sup> W felietonie wykorzystałam ustalenia Edyty Gruszczyk - Kolczyńskiej, które zostały zawarte w artykule : *Jak dzieci dowiadują się , co można, a czego nie można?* i opublikowane w miesięczniku *Bliżej Przedszkola* nr 10 z października 2010 roku.

<sup>2</sup> S. Baley *Psychologia wychowawcza w zarysie* , Warszawa 1965, s.46

<sup>3</sup> Więcej na ten temat piszą : M. Przetacznik - Gierowska i G. Makiełło - Jarża *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego* , Warszawa 1985, s. 382 - 388, S. Mika *Skuteczność kar w wychowaniu*, Warszawa 1969, A Gurycka *Struktura i dynamika procesu wychowania. Analiza psychologiczna*, Warszawa 1979

<sup>4</sup> Wielkim zwolennikiem bezstresowego wychowania był Benjamin Spock autor poradnika *Dziecko - pielęgnowanie i wychowanie* (Warszawa 1979).